Nr 288. Kraków, Wtorek 27 Czerwca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermana Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya Bienertha.

(Telegr. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 czerwca.

Jak się c. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje, prezydent gabinetu bar. **Bienerth przedłożył cesarzowi prośbę o dymisyę.** Bar. Bienerth kierował się przytem temi motywami, które już przy rozwiązaniu Izby posłów były miarodajne. Już wtedy panowało silne przekonanie, że konieczną jest konsolidacya parlamentarnych stosunków, jeżeli wielkie zadania, które czekają Radę państwa, mają być w sposób zadawalniający i pewny rozwiązane. Im bardziej jednak czas trwania mandatów dawnej Izby zbliżał się ku końcowi, tem mniejsza była z natury rzeczy skłonność stronnictw do zmiany swego wzajemnego stosunku, jakoteż do wiązania się wzajemnego na dłuższy czas dla obszernego programu.

Po nowej Izbie należy się jednak spodziewać, że istnieje w niej nie tylko poważna wola do daleko idącej owocnej pracy, ale że może ona także znaleść swój wyraz i możność skutecznej działalności w utworzeniu wielkiej, jednolicie zestrojonej i chętnej do twórczej pracy większości.

Już to przypuszczenie każe szukać nowej oryentacyi dla stosunku rządu i stronnictw w obecnej chwili, tem bardziej, że obecnie dwaj członkowie wielkich grup dotychczasowej większości z gabinetu wystąpili. — Ta okoliczność czyni koniecznem porozumienie z dotyczącemi grupami, porozumienie, które w ramach ogólnego porozumienia ze stronnictwami Izby posłów musi nastąpić. Bar. Bienerth nie uważa się za powołanego, aby wziąć to wielkie zadanie na siebie, ponieważ sądzi, że na rokowania z parlamentarnemi grupami nie powinny wpływać dawniejsze bliższe stosunki lub dyferencye, tylko że powinny one się odbyć w zupełnej obustronnej bezstronności, wyłącznie ze stanowiska przyszłych konieczności politycznych.

Wiedeń, 27 czerwca.

Dymisya bar. Bienertha nie jest dymisyą całego gabinetu, gdyż baron Bienerth wniósł ją tylko osobiście. Krok swój uzasadnił Bienerth zapowiedzianą opozycyą chrześcijańsko-socyalnych, która uniemożliwiłaby załatwienie reformy wojskowej i podatkowej, a na tych przedłożeniach rządowi najbardziej obecnie zależy. Dymisya Bienertha będzie zapewne w najbliższych dniach przyjęta.

Wiedeń, 27 czerwca.

Bar. Bienerth, który onegdaj był na posłuchaniu u cesarza i następcy tronu, oświadczył, że wobec zmiany stosunków byłoby lepiej powołać osobistość nową, którąby może zdołała rozszerzyć obecną większość, nie wystarczającą do przeprowadzenia wielkich i trudnych ustaw rządowych.

Gautsch prezydentem ministrów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 czerwca.

Bar. Gautsch został na dziś powołany do cesarza. Prawdopodobnie dziś już otrzyma on misyę utworzenia gabinetu; równocześnie ogłoszone będzie przyjęcie dymisyi bar. Bienertha. — Przypuszczają jednak, że bar. Gautsch nie poczyni na razie żadnych zmian osobistych w obecnym gabinecie, który będzie urzędował w dotychczasowym składzie aż do jesieni.

W przeciągu lata zamierza bar. Gautsch przeprowadzić rokowania ze stronnictwami, aby przygotować parlamentaryzacyę gabinetu, ewentualnie utworzyć koalicyę niemiecko-czesko-polską. Czy utworzenie tej koalicyi wobec nieufności Polaków do bar. Gautscha się uda, niewiadomo, tembardziej, że i Niemcy, należący do niemiecko-narodowego Związku, są przeciwni parlamentaryzacyi gabinetu i utworzeniu koalicyi, dopóki nie zostanie zawartą ugoda czesko-niemiecka. A jest rzeczą wprost wykluczoną, aby ta ugoda, nawet przy najlepszych chęciach, mogła w tak krótkim czasie przyjść do skutku. Wprawdzie ks. Thun, namiestnik Czech, stara się, jak może, aby skłonić Niemców do zaniechania obstrukcyi w Sejmie czeskim i załagodzić spór czesko-niemiecki, ale starania jego dotąd nie wydały pomyślnych rezultatów.

Wiedeń, 27 czerwca.

Formalnych rokowań ze stronnictwami bar. Gautsch nie mógł dotąd rozpocząć, gdyż i wybory jeszcze się nie skończyły i stronnictwa się jeszcze nie ukonstytuowały. Z Kołem polskiem rokowania zaczną się dopiero po skończeniu wyborów w Galicyi; Czesi zwołali dopiero na środę konferencyę do Pragi. Jeżeli na tej konferencyi się okaże, że utworzenie jednolitego klubu czeskiego jest możliwe, to Związek czeski się ukonstytuuje i dopiero potem będą się mogły zacząć rokowania z przywódcami czeskimi.

Na Czechach zaś bar. Gautschowi dużo zależy. Gautsch bowiem będzie się starał na początku rokowań tak zabezpieczyć, aby mieć za sobą silną większość. W tym celu zamierza naprzód zwrócić się do Czechów, licząc na ich życzliwość, datującą się z dawnych lat, aby ich pozyskać do wstąpienia do gabinetu i głosowania za przedłożeniami wojskowemi i podatkowemi. W tym kierunku zachodzą jednak poważne trudności.

Bar. Gautsch już oddawna przygotowywał się do obecnej misyi. Już w delegacyach zwrócił on uwagę swoją mową, w której zaznaczył, że dla uporządkowania stosunków w państwie konieczne jest załatwienie ugody czesko-niemieckiej.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Rada państwa będzie zwołana w lipcu na bardzo krótką sesyę.

Wybory w Galicyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wybór ścisły we Lwowie.

Lwów, 27 czerwca.

Wczoraj odbył się wybór ścisły między p. Śliwińskim a Rydygierem w I okręgu Lwowa. Głosowało 2478. Otrzymali: Śliwiński (post. dem.) 1562, Rydygier (kat. nar.) 907. **Wybrany Śliwiński.**

Lwów, 27 czerwca.

Wczorajsze wybory w okręgu I minęły na ogół spokojnie. Po południu panował w salach wyborczych mniejszy ścisk. Wojsko biwakowało w dziedzińcu ratusza aż do ogłoszenia rezultatu wyborów. Przed ratuszem i u wejścia do sal wyborczych stała policya. Na placu przed ratuszem przychodziło między zwolennikami obu kandydatów do utarczek i bójek. Jeden z agitatorów Rydygiera, jakiś akademik, w czasie takiej bójki dobył rewolweru i groził nim przeciwnikom; krewkiego zapaleńca zdołano jednak rozbroić i oddano w ręce policyi. W czasie innej bójki poraniono silnie jakiegoś robotnika.

O godz. 4¼ głosowanie w sali pierwszej zamknięto. W sali tej głosowało 1272 (dn. 19 b. m. głosowało 1295). W sali drugiej głosowanie zamknięto o godz. 4½ po południu. Głosowało tu 1200 wyborców (dn. 19 b. m. zaś 1325). Skrutynium ukończono o godz. 6 wieczorem. Śliwiński uzyskał większość 655 głosów. Olbrzymie tłumy ludności, zebranej przed ratuszem, urządziły mu entuzyastyczną owacyę, przyczem wręczono mu kilka bukietów.

Okręg lwowski (wiejski).

Lwów, 27 czerwca.

Głosowało 17.312. Z tego otrzymali: Abrahamowicz (kons.) 6421, X. Folis (Ukr.) 5322, Dąbski (fronda ludowa) 2675, dr Jaworowski (mosk.) 1648, Hankiewicz (ruski soc. dem.) 1222. Rozstrzelonych głosów 23, nieważnych 298. Brak wyniku z pow. gródeckiego.

Prawdopodobnie nastąpi wybór ścisły między Abrahamowiczem, ks. Folisem a Dąbskim.

Okręg Stryj-Kałusz.

Stryj, 27 czerwca.

Głosowało 6091 wyborców. 21 kartek unieważniono, 6 było pustych. Andrzej Moraczewski otrzymał 3257 głosów, dr Reich (syonista) 2834 głosów. **Wybrany Moraczewski**, socyalista.

Okręg Żółkiew-Sokal.

Żółkiew, 27 czerwca.

Przy ścisłym wyborze z okręgu Żółkiew-Sokal-Rawa ruska otrzymali wczoraj: W powiecie sokalskim: dr Steinhaus 2304, dr Starzyński 1370. W powiecie żółkiewskim: dr Steinhaus 600, dr Starzyński 561. Brak wyniku z Rawy ruskiej.

Według dotychczasowych obliczeń posłem **wybrany dr Steinhaus.**

Okręg Buczacz-Zaleszczyki.

Buczacz, 27 czerwca.

Dokładnego obliczenia głosów z okręgu Buczacz-Tłumacz-Zaleszczyki brak. Według dotychczasowych obliczeń syonista dr Michał Ringel padł; posłem **wybrany Bernard Stern.**

Echa zajść w Drohobyczu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Lwów, 27 czerwca.

Z Drohobycza donoszą: W niedzielę odbyło się tu w hotelu „Dependence“ zgromadzenie obywatelskie przy udziale kilkuset osób. Zebranie zagaił sędzia Terlikowski. Do prezydyum wybrano adwokatów: Lisza, Oleśnickiego i sędziego Kopczyńskiego.

Dr Rapaport przedstawił obszernie wypadki ostatnich dni i zgłosił następującą rezolucyę:

Zebrani obywatele, bez różnicy zapatrywań politycznych, stwierdzają, że do użycia broni palnej w dniu wyborów 19 b. m. nie było uzasadnionego powodu, wyrażają oburzenie tym, którzy spowodowali rozlew krwi, a współczucie i głęboki żal rodzinom poległych i rannych w dniu masakry. Zebrani przyjmują do wiadomości oświadczenie dra Loewensteina, że złoży mandat i wyrażają przekonanie, że tutejsze obywatelstwo zdolne jest samo decydować o swoim losie i że życie polityczne i gospodarka gminna powinny być wolne od dynastycznych rządów rodziu.

Następnie domaga się rezolucya surowego, a wolnego od wszelkich wpływów śledztwa w kierunku wykrycia i ukarania winnych, których wskazuje opinia publiczna.

Wkońcu zatwierdza wszystkie dotychczasowe czynności komitetu obywatelskiego i udziela mu pełnomocnictwa do dalszej akcyi ratunkowej.

Zebrani przyjęli rezolucyę jednomyślnie, poczem na znak żałoby zebranie zamknięto.

Memoryał obywatelski.

Drohobycz, 27 czerwca.

Komisya prasowa komitetu obywatelskiego wypracowała memoryał, zaopatrzony 50 podpisami najpoważniejszych obywateli. Memoryał ten, przedstawiający bezstronnie i prawdziwie wypadki z dnia 19 b. m., wysłany będzie do wszystkich dzienników krajowych i wiedeńskich.

Dochodzenia sądowe i wojskowe.

Drohobycz, 27 czerwca.

Dochodzenia przygotowawcze prowadzi skrupulatnie i rzeczowo radca Bejnarowicz i sędzia Łopuszański. Dochodzenia te zaczynają przybierać konkretniejsze formy. Przeciw komisarzowi Łyszkowskiemu gromadzą się materyały. Zostanie wdrożone co do niego śledztwo wstępne, a od uznania władz rządowych zależeć będzie, czy Łyszkowski zostanie aresztowany. W każdym razie spodziewają się, że zostanie czasowo usunięty od urzędowania. W tej sprawie porozumiewał się prokurator Scharf ze starszym prokuratorem we Lwowie Hinzem.

Władze wojskowe wdrożyły również dochodzenia, w kierunku czy i o ile zawiniły organa wojskowe.

W tym celu przybył tu audytor wojskowy. Przybył też pułkownik żandarmski, który prowadzi dochodzenia z żandarmami.

Ofiary masakry.

Drohobycz, 27 czerwca.

Wczoraj zmarł w tutejszym szpitalu Izak Rapaport, ranny w czasie strzelaniny w d. 19 b. m. ślusarz.

Rodzina zabitego 19 b. m. Francuza Berthelota nadesłała do władz tutejszych pismo z żądaniem wydania zwłok, gdyż chce je pogrzebać we Francyi.

Przy tłumnym udziale publiczności odbył się tu wczoraj pogrzeb zabitego w dniu masakry Leona Weingartena. Żandarmerya pilnowała porządku.

Wyroki śmierci.

Drohobycz, 27 czerwca.

Kilku zwolenników Feuersteina otrzymało wyroki śmierci, podpisane przez bezimienny komitet polsko-rusko-żydowski. Wyroki datowane są w Wiedniu. Sędzia śledczy rozpoczął w tej sprawie dochodzenia.

Apel do dra Loewensteina.

Drohobycz. Koło T. S. L. im. Bernarda Goldmanna wystosowało do dra Loewensteina apel, w którym wyraża życzenie, aby nie zaniechał swego wybitnego udziału w doniosłej pracy asymilacyjnej na terenie kraju.

Drohobycz. Krążące tu pogłoski o aresztowaniach, jakie mają być przedsięwzięte przez władze drohobyckie, budzą w mieście poważne zaniepokojenie. Mówią, że ma być aresztowanych 30 osób. Ze Lwowa przybyło tu do pomocy sędziemu śledczemu 2 agentów policyjnych.

Drohobycz. Przed tutejszym sądem powiatowym rozpocznie się 29 b. m. pierwsza rozprawa wyborcza przeciw komisarzowi Łyszkowskiemu o przekroczenie §. 231 z powodu aresztowania dra Auerbacha.

Telegramy

z dnia 27 czerwca.

Wiedeń. „Unionbank“ ogłasza następujący komunikat z powodu śmierci dra Adolfa Liliena, wspólnika firmy „Sokal i Lilien“ we Lwowie: Firma „Sokal i Lilien“, w której Unionbank jako komandyt bierze udział, ma być — jak wiadomo — przemieniona przez ten bank w Tow. akcyjne i kroki przygotowawcze już zostały poczynione.

Z powodu nagłej śmierci kierującego wspólnika firmy, przekształcenie firmy komandytowej w Tow. akcyjnem będzie zapewne przyspieszone, nie jest jednakże wykluczonem, że Unionbank prowadzić będzie dalej firmę tę jako filię swego banku.

Ischl. Nowo narodzona córka arcyks. Maryi Waleryi wczoraj nagle zmarła wskutek osłabienia serca.

Z ministerstwa handlu.

Wiedeń. Obecny kierownik ministerstwa handlu dr Mataja był już raz kierownikiem tego ministerstwa w gabinecie pierwszym bar. Bienertha. Musiał on wtedy ustąpić z powodu silnego konfliktu z drem Kramarzem w sprawie cofnięcia rozporządzenia co do używania języka czeskiego w służbie pocztowej wewnętrznej.

Fundusz parcelacyjny.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Lukacs przedłożył projekt ustawy w sprawie utworzenia instytucyi z kapitałem akcyjnym 15 milionów koron dla przeprowadzenia i popierania parcelacyi, kolonizacyi i t. p. operacyj ziemią.

Sejm bukowiński.

Czerniowce. Wczoraj nastąpiło otwarcie sesyi sejmowej.

Pożar wsi.

Poznań. We wsi Ruden (?) wybuchł pożar, który zniszczył wieś.

Dżuma.

Astrachan. W stepie kirgiskim zaszły 3 wypadki śmierci na dżumę.

Z lotnictwa.

Münden (Hannower). Balon, w którym siedzieli pasażerowie, wczoraj po południu się spalił. 7 osób odniosło przytem rany.

Kopenhaga. Balon z 2 podróżnymi, którzy w sobotę o 7 wiecz. wzniósł się w Paryżu, wylądował onegdaj wieczór w Jutlandyi.

Podrożenie tytoniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 czerwca.

W przyszły piątek odbędzie się we wszystkich trafikach Austryi dokładna inspekcya, którą przeprowadzą organa finansowe. Dotychczasowe zapasy cygar i papierosów będą policzone trafikantom już po podwyższonej cenie.

Aby uniemożliwić publiczności zakupywanie większych zapasów tytoniu, cygar i papierosów, trafikanci nie otrzymują znaczniejszych przesyłek.

Po dymisyi Głąbińskiego.

Wiedeń, 27 czerwca.

Dr Głąbiński wczoraj już oddał agendy swego ministerstwa szefowi sekcyi, a obecnemu kierownikowi ministerstwa, Röllowi. Wczoraj po południu zebrali się w gabinecie dra Głąbińskiego wszyscy szefowie sekcyi i naczelnicy departamentu, aby go pożegnać. W imieniu ich przemówił kierownik ministerstwa, zaznaczając, że urzędnicy zachowają krótkie urzędowanie dra G. we wdzięcznej pamięci.

Dr Głąbiński podziękował w dłuższem przemówieniu za wierność i przyjaźń, jaką mu okazali urzędnicy, wspomniał, że ustępuje z powodów politycznych i że towarzyszy mu pociecha, iż mu cesarz zachował swą łaskę i że w sercach urzędników miłe zostawił wspomnienie, wobec czego może powiedzieć: „Non omnis moriar“.

Wiedeń, 27 czerwca.

„Die Zeit“ podnosi jako moment znaczący, że w pismach odręcznych cesarza do obydwu ministrów, dra Weiskirchnera i dra Głąbińskiego, niema zastrzeżenia powtórnego, ewentualnego powołania ich do służby państwowej.

Nowe ukraińskie „święto“

(Telegr. „N. Reformy“.)

Lwów, 27 czerwca.

„Diło“ wczorajsze przypomina, że 1 lipca przypada rocznica zajść w uniwersytecie lwowskim. „Diło“ wzywa, aby dla uczczenia tej rocznicy urządzano wszędzie żałobne obchody i nabożeństwa za ś. p. Adama Kockę. Trzeba też pamiętać — pisze „Diło“ — aby przy sposobności tych obchodów zbierano pieniądze na fundusz imienia Kocki.

Cholera.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych oświadcza z okazyi ostatniego wypadku cholery na okręcie „Oceania“, że cholera prawdopodobnie została zawleczoną z Neapolu, gdzie panuje epidemicznie.

Budapeszt. Poseł na Sejm węgierski Stankowanszky, który wracał z Tryestu z uroczystości spuszczania na wodę dreadnoughta „Viribus unitis“ i został umieszczony w wagonie, jadącym z Wenecyi, zachorował podczas jazdy i musiano go przewieść do szpitala, gdzie znajduje się pod obserwacyą lekarską. gdyż zachodzi podejrzenie o cholerę.

Port Said. Na pokładzie parowca, należącego do Towarzystwa północno-niemieckiego Lloydu, zachorował pewien Anglik, który wyjechał z Neapolu, na cholerę.

Zgromadzenie w sprawie wypadków w Drohobyczu.

Kraków, 27 czerwca.

W niedzielę wieczorem odbyło się w Krakowie zgromadzenie publiczne, zwołane przez niezawisłych żydów do sali Towarzystwa budowy tanich domów przy ulicy Bocheńskiej. W zgromadzeniu wzięła udział liczna publiczność.

Poseł dr Adolf Gross wygłosił referat w sprawie wypadków krwawych w Drohobyczu. Przedstawiwszy wszystkie ujemne strony zarządzeń władzy co do wyborów i podniósłszy nadużycia wyborcze pod patronatem władzy rządowej, stwierdził referent, że całe to postępowanie musiało sprowokować ludność do ekscesów. Ale minęły one bez ofiar w ludziach.

Krwawe wypadki nastąpiły później wśród okoliczności, które ich nie mogą literalnie niczem usprawiedliwić. W południe zarządzono znaną pauzę poobiednią, która nie była wcale ogłoszona. Nie wiedziano, kiedy ona się skończy, ludność jednakże czekała spokojnie i cierpliwie, nie było najmniejszego hałasu, najmniejszego zbiegowiska. Wyborców nie wpuszczano.

O godzinie pół do 3 po południu, t. j. w krytycznej chwili, tak dalece panował spokój na ulicy, że wyglądano z balkonów zupełnie spokojnie, wypuszczano dzieci z domów przy ulicy Stryjskiej do szkoły, dzieci przechodziły przez ową linię wojenną bez żadnej przeszkody, wozy jechały na kolej, było więc przestrzeni dużo, strony szły za interesami. Odnosiło się wrażenie, że ludność zrezygnowana zwątpiła, czy wogóle będzie dopuszczona do wyborów.

Wtem nagle bez żadnego ostrzeżenia padły strzały i na odległość do 150 metrów na ulicy Stryjskiej padały trupy na miejscu. Strzały te padły tak niespodzianie, że malarz Epstein, który w odległości mniej więcej 15 metrów od miejsca, gdzie było ustawione wojsko, patrzał z balkonu hotelu Scholza, stwierdził jako świadek, że absolutnie żadnego nie było zbiegowiska, nie było żadnych gwałtów ze strony publiczności, że był zupełny spokój.

Następnie przedstawił dr Gross przebieg posłuchań deputacyi drohobyckiej u prezydenta gabinetu i u ministra Galicyi. O posłuchaniach tej deputacyi, którą prowadził dr Gross jako poseł, donieśliśmy wczoraj.

Deputacya domagała się bezwzględnego pociągnięcia do odpowiedzialności winnych, tudzież odszkodowania ze skarbu państwa dla wdów i sierót po ofiarach, gdyż państwo ma obowiązek odszkodowania w tym wypadku, w którym wina znajduje się po stronie władz.

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucyę, popierającą jak najenergiczniej żądania deputacyi.

Ze sportu.

Oddział wioślarski Tow. gimn. Sokół w Krakowie zaznaczył dobitnie swą działalność sportową w tym sezonie, wystawiając już do wyścigów podczas wianków dwie dobrze przygotowane osady łodzi czterowiosłowych, przynoszących tak formą jak i zjeżdżeniem chlubę Towarzystwa.

Młoda osada trzech braci Sapeckich z Łauryno wem i p. Rudym na sterze (czarni) stanęła dzielnie do trudnej konkurencyi z osadą starszych wioślarzy, mającą między sobą jednego juniora. Bieg wynosił 2 klm., z tego kilometr pod wodę. Ze startu ruszyła dzielnie młoda osada, odstawiając wkrótce doświadczonych wioślarzy o dwie długości łodzi (około 25 m.). Forsa, jakiej jednak do tego użyli, wyczerpała ich siły przedwcześnie, tak, że już przy nawracaniu pozostali o jedną łódź w tyle. Łódź przeciwników natomiast systematycznie przyspieszając tempa, z każdą chwilą miażdżyła ich wysiłki, odstawiając ich nareszcie przy mecie o 3 długości łodzi. Przejechała zwycięzka osada metę, zbierając zasłużone oklaski, w minut 8 sek. 55.

W skład osady wchodzili pp. Melanowski, Bobkowski, Karwat i Szumski. Znakomitym spokojnym sternikiem był p. Benko.

Przy tej sposobności nie byłoby od rzeczy wspomnieć, że oddział zamierza w dniach od 8 do 10 września urządzić wielkie regaty wszystkich polskich Towarzystw wioślarskich, na który to cel sprawia w tym roku 4 nowe łodzie.

Pierwszą próbną łódź (podwójny skul) zamówił oddział u byłego gospodarza p. Rudego, który z zadania powyższego wywiązał się znakomicie.

Dotychczas bowiem wszystkie łodzie sprowadzano z zagranicy, ostatnie roku zeszłego z Wiednia. P. Rudy, sam będąc pierwszorzędnym wioślarzem, postanowił stworzyć u nas ten rodzaj przemysłu, który tak się też dzięki fachowej wiedzy w tym kierunku znakomicie udało zapoczątkować. Łódź przez niego zbudowana, nietylko okazała się znakomitą w użyciu, lecz starannem wykonaniem znacznie przewyższyła wszystkie sprowadzane łodzie, w dodatku wypadły znacznie taniej. To też oddział Sokoła umiał ocenić wartość nowej gałęzi przemysłu, wyrażając na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uznanie p. Rudemu za powzięty krok i zamawiając następne 3 łodzie. Zamówienia na czterowiosłówki otrzymał p. Rudy również od sekcyi wioślarskiej akademickiego Związku sportowego.

Stworzenie tejże sekcyi daje chlubne świadectwo wyż wspomnianemu Związkowi, przysporzy bowiem bezsprzecznie pokaźny zastęp wioślarzy i przyczyni się przez stworzenie konkurencyi niemało do rozwoju tego sportu, który królewsko wszystkim letnim sportom przoduje.

Regaty poprzedził wyścig pływacki 100 mtr., w którym pierwszy przybył do mety p. St. Rudy (2·40) drugi p. Karwat.

Otwarcie boiska sportowego dla młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę po południu odbyła się na Błoniach uroczystość poświęcenia i otwarcia boiska sportowego dla młodzieży rękodzielniczej. — Boisko to znajduje się w północno-zachodniej stronie Błoń. Powstało ono dzięki ofiarności Rady miejskiej, która odstąpiła na ten cel miejsce o obszarze 8000 metrów kwadratowych. Od reszty Błoń odgrodzono boisko parkanem; podzielono je na dwa place tennisowe, boisko footballowe, zbudowano dwa krążniki, oraz umieszczono przyrządy gimnastyczne.

Poświęcenia boiska i pawilonu dokonał ks. biskup Anatol Nowak. W uroczystości wzięli udział majstrowie rękodzielniczy, a także liczne grono zaproszonych gości. Wśród nich jawiły się panie Stanisławowa hr. Tarnowska, hr. Potocka, Kadenowa, Goleniewska, Dziewicka, Wychowska, dalej prezydent dr Leo, prezes Rady opiekuńczej Związku terminatorów p. Kaden, ks. Rzymełko, ks. prof. Moliński, st. radca Swolkien radca Groele i wielu innych. Bardzo licznie zebrała się młodzież rękodzielnicza.

Po poświęceniu przemówił ks. biskup Nowak i wskazał na doniosłość pracy nad terminatorami i na znaczenie stanu rękodzielniczego, zachęcał terminatorów do korzystania z placu ćwiczeń i zabaw. — Wkońcu podziękował ks. biskup prezydentowi miasta i Radzie opiekuńczej za to, że opiekują się młodzieżą rękodzielniczą.

Prezydent dr Leo wyraził imieniem miasta radość z powodu otwarcia placu. Miasto Kraków nie szczędzi starań i kosztów, by ułatwić młodzieży rękodzielniczej kształcenie się zawodowe i fizyczne. Miasto subwencyonowało bursy rękodzielnicze, podobnie i teraz chętnie przyszło z pomocą pięknemu zamiarowi Związku terminatorów.

Przemawiali jeszcze terminator p. Adolf Piasecki i ks. Kuznowicz. Obydwaj dziękowali biskupowi Nowakowi i prezydentowi miasta za poparcie ich pracy i prosili o opiekę nad placem ćwiczeń. Wkońcu młodzież terminatorska rozpoczęła ćwiczenia i zabawy pod kierunkiem nauczycieli z Sokoła.

Kronika.

Kraków, wtorek 27 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Władysława kr. wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 34; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 min. 17.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Cyganerya“.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Kamionka“.

Posiedzenie naukowe Tow. imienia Kopernika o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu mineralogicznego, ul. Gołębia, 11.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej odbędzie się we środę, 28 b. m. — Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Ukonstytuowanie się Rady miejskiej; 2) wybór sekcyj i komisyj; 3) wniosek o utworzenie orkiestry miejskiej pod kierunkiem p. Czyżowskiego, złożonej z 35 zawodowych muzykantów; 4) wniosek o zakazanie wydawania w lokalach restauracyjnych i kawiarnianych napojów alkoholowych młodzieży do lat 14 i młodzieży szkół średnich. Po jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem załatwione będą nominacye funkcyonaryuszów magistratu i cały szereg podań o przyjęcie do gminy.

Jubileusz prof. Jakubowskiego. Wczoraj popołudniu zjawiła się w mieszkaniu prof. Jakubowskiego deputacya przedstawicieli Towarzystwa lekarskiego, redakcyi „Przeglądu lekarskiego“ i Izby lekarskiej, celem złożenia mu życzeń z okazyi uroczystości odnowienia po 50 latach dyplomu lekarskiego. W deputacyi wzięli udział pp. prof. Cybulski, prof. Ciechanowski, prof. Krzyształowicz, dr Schöngut, dr Jan Landau (sen.), dr Ackermann i dr Wojciechowski. Jubilatowi złożyli życzenia w przemówieniach prof. Cybulski imieniem Towarzystwa lekarskiego, do którego założycieli dr Jakubowski należał, dalej prof. Ciechanowski imieniem redakcyi „Przeglądu lekarskiego“ i uczniów jubilata, przebywających w Królestwie Polskiem. — Wreszcie dr Schöngut imieniem Izby lekarskiej, której pierwszym prezesem był jubilat.

We wczorajszej uroczystości jubileuszowej, jaka się odbyła w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, wziął także udział prof. pedyatryi na uniwersytecie lwowskim, dr Jan Raczyński, który przybył specyalnie na jubileusz do Krakowa.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Wczoraj rozrzucono między słuchaczy uniwersytetu odezwę, w której komitet młodzieży podnosi, że senat akademicki nie uwolnił od czesnego za letnie półrocze żadnego z tych słuchaczy, nad którymi zawiesił po znanych zajściach „consilium abeundi“, oraz że relegował na jedno półrocze kilku akademików.

W sprawie tej zostanie zwołany w dniach najbliższych wiec ogólno-akademicki.

Z Muzeum Narodowego komunikują nam: Rodzina zmarłego niedawno ś. p. Tadeusza Matejki, pragnąc pamięć jego uczcić i spełnić nieraz wielokrotnie przezeń zaznaczoną intencyę, złożyła w darze dla Domu i Muzeum im. Jana Matejki dwa oryginalne rysunki mistrza (projekt ołtarza gotyckiego i rysowane berła rektorów uniwersytetu Jagiellońskiego), jedenaście fotografij z różnych dzieł Matejki, oraz 31 drzeworytów, reprodukowanych swego czasu w „Kłosach“, „Tygodniku Illustrowanym“ i innych pismach obrazkowych. — Nadto również wpłynęła z tego samego źródła do zbiorów Domu Matejki piękna, wielkich rozmiarów paleta, na której dla swego profesora i mistrza wykonali swe własne portrety uczniowie: Fr. Żmurko, St. Rossowski, Herncisz, Mańkowski i Buchbinder. — Za piękny ten i cenny dar składa rodzinie serdeczne podziękowanie zarząd Domu Matejki.

Z wystawy „Niezależnych“. Akwafortę Wt. Rzegocińskiego „Kościół św. Anny w Krakowie“, wygrał p. Czesław Skarbek Kozietulski. Wystawa potrwa jeszcze do dnia 3 lipca, przeniesione zostaną pozostałe dzieła sztuk do nowego lokalu podnajętego od „Czytelni kobiet“ w Szarej kamienicy.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod prywatne realne gimnazyum OO. Pijarów imienia ks. Stanisława Konarskiego odbyło się wczoraj po południu w Rakowicach pod Krakowem. OO. Pijarzy, nie mogąc pomieścić swego prywatnego gimnazyum przy ul. św. Jana w Krakowie, zakupili w Rakowicach dwór wraz z bardzo obszernym, pięknym parkiem i tam w parku, wśród zieleni drzew, rozpoczęli budowę na razie jednego skrzydła wspaniałego dwupiętrowego gmachu, przeznaczonego na gimnazyum. W budującem się obecnie skrzydle mieścić się będą cztery niższe klasy.

W uroczystości wczorajszej wziął udział ks. biskup Nowak, delegat Fedorowicz, dyr. gimnazyum św. Anny radca Kulczyński, kierownik pryw. zakładu OO. Pijarów p. Zachemski z profesorami i uczniami zakładu, architekt dr Zubrzycki, budowniczy Miarczyński, prefekt konwiktu OO. Pijarów ks. Amadeusz Ponz Martinez, prowincyał ks. Jan Borrell, rektor zakładu ks. Antoni Bareneche, dyrektor krak. filii Ustrzedni Banka p. Kolarski, dalej grono zaproszonych gości świeckich i duchownych, oraz miejscowa publiczność wiejska.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Nowak, poczem w okolicznościowej mowie wyjaśnił zebranym cel, jaki przyświecał twórcom powstającego gmachu szkolnego. OO. Pijarzy krakowscy chcą wskrzesić chlubną tradycyę, jaką ich zakon zdobył sobie w Polsce pracą nad podniesieniem i udoskonaleniem wychowania młodzieży, chcąc iść śladem Konarskich, Wisłockich, Nowaczyńskich; dlatego budują wzorowy zakład, gdzie młodzież pod kierunkiem wytrawnych nauczycieli kształcić się będzie w duchu katolickim i narodowym. Ks. biskup Nowak życzył, by zakład przysporzył narodowi polskiemu jak najdzielniejszych obywateli.

Prof. Riess imieniem nieobecnego radcy Sołtysika i grona nauczycielskiego zakładu składał nowej placówce serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju. Następnie ks. biskup Nowak, delegat Fedorowicz i goście podpisali akt pamiątkowy, sporządzony na pergaminie, który wmurowano do kamienia węgielnego.

Po tej uroczystości podejmowali OO. Pijarzy zaproszonych uczestników hojną gościną. Do zastawionych stołów w parku zasiedli wszyscy uczestnicy. Wesoły i serdeczny nastrój zepsuł trochę ulewny deszcz. Uczta skończyła się dopiero po deszczu i przeciągnęła się aż do wieczora.

Tanie mieszkania dla robotników. Onegdaj odbyło się w sali kasy oszczędności zgromadzenie ogólne Towarzystwa tanich domów dla robotników w Krakowie. Przewodniczący dr Stanisław Tomkowicz wspomniał w zagajeniu o zmarłych członkach Towarzystwa, ś. p. Zygmuncie Jałbrzykowskim, dr Władysławie Markiewiczu i Stanisławie Głębockim, których pamięć uczcili obecni przez powstanie. Następnie streścił sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1910. Instytucya tanich mieszkań na Modrzejówce nie rozszerzyła się, ponieważ nie można tam budować obecnie żadnego nowego domu z powodu zamiaru przecięcia jej ulicami. Majątek Towarzystwa nie zwiększył się; uzyskano jednak tylko drobne podniesienie dochodów. W przyszłości zajdzie zapewne potrzeba podwyższenia nieco czynszów z mieszkań, które dotąd trzymają się norm przyjętych przy założeniu instytucyi przed laty kilkunastu i wobec coraz większego zapotrzebowania mieszkań w Krakowie poczynają być niskie. Stan zdrowotności wśród 500 przeszło mieszkańców Modrzejówki jest bardzo dobry. W r. 1911 powstała tam czytelnia, założona przez Towarzystwo oświaty ludowej i szwalnia dla większych dziewcząt. Istnieje także zamiar założenia sklepu spożywczego.

Sprawozdanie rachunkowe odczytał p. Henryk Sobarz. Dochód wynosił okrągło 12.130 K, w tem subwencye i dary 7.530 K; nadwyżka dochodów nad rozchody wynosiła 1260 K. Na wniosek komisyi rewizyjnej zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutoryum.

Następnie uchwalono zmianę §§ 29, 30 i 31 statutu. Wkońcu wnosili interpelacye pp. Jerzy Kraskowski i Stanisław Krupicki, na które odpowiedzieli pp. dr Kazimierz Smolarski i Bazyli Rychwicki. Wreszcie zabrał głos dr Tomkowicz i wskazał na starania, jakie czyni zarząd o nowe grunta na zakładanie dalszych kolonii robotniczych i to zarówno w południowo-zachodniej, jak w północno-wschodniej części Krakowa. Modrzejówka bowiem okazuje się za małą w porównaniu do potrzeb ludności robotniczej. Na tem zgromadzenie zakończono.

Wycieczka z Krakowa do Sandomierza na liczne życzenia odłożoną została do dnia 2 lipca. — Wyjazd z Krakowa w nocy z 1 na 2 lipca, powrót tegoż dnia wieczorem. Wkładka wynosi od osoby 20 K, na pokrycie kosztów biletów kolejowych w obie strony, przeprawy przez Wisłę, wspólnego obiadu i drobnych wydatków. Osoby, mające prawo do zniżki kolejowej, opłacają same kolej, a składają na wspólne wydatki 6 koron. — Osoby, chcące przyłączyć się do wycieczki, z innych stron kraju, poza 6 koronową wkładką, ponoszą same koszta jazdy koleją. Uczestnicy ze wschodniej Galicyi powinni obrać taki pociąg, który się łączy z pociągiem, wychodzącym z Przeworska o godzinie 4 rano (2 lipca) do Tarnobrzega (w Tarnobrzegu staje o godzinie 7 rano). W powrocie zatrzyma się wycieczka w Tarnobrzegu dla zwiedzenia zamku i pałacu hr. Tarnowskich w Dzikowie. Każdy uczestnik musi być zaopatrzonym w 8-dniową przepustkę. Posiadający paszport zagraniczny, wizowany przez konsulat rosyjski we Lwowie, mogą zrobić ze Sandomierza tanim kosztem 2-dniową prześliczną wycieczkę parostatkiem do Kazimierza i Puław. — Termin zgłoszeń przedłuża „Straż Polska“ do dnia 25 b. m. Zadatek wynosi 6 koron. Adres: „Straż Polska“, Kraków, ul. Floryańska l. 1 II p.

Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego urządziła w dniu 15 b. m. festyn na dochód kolonij wakacyjnych dla dzieci szkół ludowych. Mimo ogromnej staranności w wykonaniu poszczególnych punktów programu, mimo niezmordowanej pracy komitetu, festyn kasowo można uważać za nieudały z powodu chwiejnej pogody, która odstraszyła zwykłych gości festynowych. Jednak niewielka garstka nieustraszonych bawiła się wyśmienicie do zmroku. Komitet czytelni poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznych słów podzięki pp. kupcom i wszystkim tym, którzy na cele kolonii złożyli datki lub fanty. Czysty dochód w kwocie 100 koron przeznacza Czytelnia na dochód kolonij wakacyjnych w Kochawinie. Nie zrażając się chwilowem niepowodzeniem, postanowił komitet w jakikolwiek sposób przyjść w pomoc tej biednej dziatwie, znając potrzeby tych nieszczęśliwych dzieci, które często w lekkich perkalikach zimową porą spieszyć muszą do szkoły. Nie mając ustalonych funduszów, zwraca się wydział do szan. publiczności z prośbą o ofiarowanie znoszonej odzieży, którą panie Czytelni przerabiać będą dla dziatwy. Przykrawanie i szycie odzieży odbywać się będzie w lokalu Czytelni dla kobiet im. Słowackiego od dnia 1 września między godz. 5—8. Uprasza się zatem w tymże lokalu (kamienica p. Szarskiego, I piętro) składać ofiary.

Koło art. miłośników dramatu klasycznego w Krakowie, urządza w niedzielę dnia 2 lipca b.r. wycieczkę statkiem do Niepołomic. Na statku przygrywać będzie muzyka, a zabawa kwiatowa oraz bufet, obficie zaopatrzony, uprzyjemnią drogę. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w Niepołomicach kościół farny z XIV wieku, starożytny zamek, wezmą udział w sypaniu kopca Grunwaldzkiego, oraz w pikniku, połączonym z tańcami na tle puszczy niepołomskiej. Odjazd statku z Krakowa, z placu Groble o godz. 10 rano. Powrót przy muzyce, pochodniach i ogniach bengalskich o godz. 9 wieczorem. Bilet tam i z powrotem wraz z kartą uczestnictwa 3 K, dla akademików 2 K nabywać można ze względu na ograniczoną liczbę uczestników do soboty dla 1 lipca włącznie w lokalu Koła (uniwersytet Jagielloński, sala nr 31, I p.) u sekretarza Dworskiego od godz. 10—1 i od 6—7, o ile miejsc starczy przy wejściu na statek. W razie niepogody wycieczka z tym samym programem odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Egzamina wstępne do klasy I gimnazyum IV (realnego) w Krakowie odbędą się w dniu 30 b. m. (ewent. 1 lipca b. r.) od godz. 8—1 przed południem i ewent. od godz. 3—6 po południu. Wpisy do tego gimnazyum odbędą się w dniach 28 i 29 b. m. od godz. 10—12 przed południem. Do wpisu potrzeba przynieść: 1) metrykę, 2) świadectwo szkolne ostatnie, 3) świadectwo publicznego szczepienia).

Składki. Adolf Dobrowolski z Rzeszowa, ojciec trzech synów, którzy przed laty uczęszczali do szkoły realnej w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ignacego Petelenza, człowieka niezwykle prawego charakteru, ofiarował na rzecz T. S. L. 10 koron do kasy zarządu głównego.

Egzamin dojrzałości w gimn. św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dra Leona Kulczyńskiego, radcy rządu i dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie w dniach od 16—22 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balon Stanisław, Biel Jan, Braun Noe, Czapnicki Zygmunt, Gałuszkiewicz Henryk, Gancarczyk Jan, Garycki Franciszek, Golonek Karol, Grzesiak Stan., Hrebenda Michał z odzn., Jarosz Michał, Jurek Jan, Karta Józef, Kottas Adam z odzn., Kowalczyk Andrz., Lewandowski Witold, Lichoń Henryk, Miodoński Szymon, Mittelstaedt Julian, Mroczka Stan., Nowak Antoni, Nowak Jan, Noworyta Andrzej, Pachoński Józef, Pachoński Miecz., Pantofliński Fran., Papież Wojc., Parczyński Tadeusz, Piątek Stan., Pilch Michał, Raczyński Tad. z odzn., Sitarz Stan., Szczyrbuła Apolinary, Tislowitz Józef z odzn., Wermuth Szymon, Zając Albin, Zyzak Edmund.

Eksterniści; Cholawa Józef, Ciborowski Roman, Pasiński Kaz., hr. Morstin Jan, Patkowski Stan., Walter Wiktor.

Egzamin dojrzałości w IV gimnazyum w Krakowie odbył się w dniach 20—24 b. m. pod przewodnictwem radcy Tomasza Sołtysika, dyrektora gimnazyum III. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Anczakowski Mieczysław, Chilewski Maryan z odznacz., Czajka Józef z odznacz., Czerski Henryk, Dziama Jan, Fabia Marcin, Gładysz Józef, Hammerschmied Majer, Hans Wincenty, Hnatiuk, Gilewski Włodzimierz, Kanarienstein Samuel, Klęczar Stanisław z odzn., Koziarek Stanisław z odz., Kotula Stanisław, Kutt Józef, Langmann Zygmunt, Löw Sisia, Łętek Jan, Magiera Antoni, Mudry Mieczysław, Nalepa Zygmunt, Opyrhał Antoni, Orkisz Maryan, Owca Piotr, Papla Józef z odzn., Piotrowski Stefan, Sandhans Dawid z odzn., Silberberg Hirsch z odz., Wroński Stefan z odzn. Na pół roku reprobowano 1 eksternistę, na czas nieoznaczony 1 eksternistę.

Sprzedaż historycznego zamku W Wiszniowcu, pow. krzemienieckiego, dokonano w tych dniach sprzedaży historycznego zamku książąt Wiszniowieckich. Sam zamek nabył hr. Plater z Dąbrowny, kosztowne zaś bardzo artystycznej roboty bronzy, srebro, wazy z porcelany sewrskiej — dostały się w ręce cudzoziemców, przeważnie przeszły na własność słynnego Muzeum brytańskiego w Londynie. Dla ks. Westminsteru nabyto za 500 tys. franków cenne bardzo portrety ks. Jaremy, Adama i Michała Wiszniowieckich, podobno dla ces. Franciszka Józefa. Ogółem sprzedano 123 obrazy polskich mistrzów, 17 rosyjskich i 60 zagranicznego pendzla. Szczególną uwagę osób, przybyłych na licytacyę, zwracały galerye podziemne, w których, podług podania, odbywały się schadzki samozwańca Dymitra z Maryną.

Echa sprawy Wonlarlarskich. Pisma petersburskie donoszą, że są następujące powody do kasacyi wyroku w sprawie Wonlarlarskich: 1) uwolnienie przysięgłych na półtora dnia podczas procesu; 2) że podczas narady sędziowie przysięgli sporządzali i podpisali list ze współczuciem do żony uniewinnionego Kazandżjewa; 3) że adw. Pileckiego uznano winnym takiego przestępstwa, za które nie był pociągany do odpowiedzialności, mianowicie za udział w sfałszowaniu testamentu ks. Bogdana Ogińskiego.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister robót publicznych zamianował w urzędzie patentowym oficyała kancelaryjnego, Józefa Kuczyńskiego, adjunktem kancelaryjnym.

Zmarli:

W Warszawie umarł w dniu 24 b. m. Henryk Kotłubaj, prezes Warsz. Tow. weterynaryjnego i Tow. rybackiego, długoletni kierownik „Rolnika i Hodowcy“, przeżywszy lat 60.

Zmarły znany był z prac na polu naukowem w zakresie weterynaryi. Między innemi wydał dwutomową „Weterynaryę gospodarską“, oraz trzytomową „Encyklopedyę rolniczą“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Józef Kotterba z Gorlic, inż. Ulryk Kreiswetter z Wiednia, inż. Zygmunt Goldwasser z żoną z Sanoka, inż. Józef Nowak ze Lwowa, nadpor. F. Janika z rodziną, Ignacy Cyra z Wadowic, Henryk Rubin, Marya Zrembowa ze Lwowa, prof. Rudolf Werner z Cieszyna, Julian Kozłowski z Tarnowa, Herman Kugler z Gliwic, Anna Warszawska z Sosnowca, Józefa Sobol, Stefania Biernacka z Warszawy, Franciszek Pacek z Wieliczki, Henryk Litarowicz z Czernichowa, Adam Górecki z Strzemieniowa, Antoni Szmigiel z Rzeszowa, Władysław Judowicz z D. Gródka, Leon Florkiewicz z Krakowa, Leopold Schwarz z Wiednia, S. Rosenzweig Miłosz Lacko z Liptósztmiklós (Węgry).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 czerwca. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 289·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 289·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 33·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 504·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. 92·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 80·75. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 70·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 71·—. Salma 40 złr. m. 252·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 248·40. Tureckie oblig. prem. kole pro. 248·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 503·75

Paryż, 26 czerwca. Renta 3-pro. 95·25. Mąka 31·40.

Berlin, 26 czerwca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Frankfurt, 26 czerwca. Austr. kred. 207·25. Koleje państwowe 160·40. Disconto 187·75. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 207·25; Austr. kolej państw. 160·12; Disconto 188·—, Tow. handlowe 165·87; Warszawsko-wiedeńskie 218·25; Losy tureckie 175·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki 84·95; Noty rosyjskie 216·10; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 94·50; Ameryk. noty 419·—; 3% pruskie konsole 83·40 Lombardy 24·37; Reichsbank 143·—; Packetfahrt 135·25. Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Góraki.